



maty **TYGODNIK**

Rok V

Gorzów Wlkp., dnia 11 czerwca 1950 r.

Nr 17



OBRAZEK Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Trzech murzynków ze stacji misyjnej z zadowoleniem niesie wodę do szkolnego ogródka

W SŁOŃCU WIARY

Kochane dzieci! W dzisiejszym wstępnym słowie chciałbym z wami pomówić o pewnej bardzo dobrej dziewczynce. Dobroć jej łączyła się ze silnym dążeniem do świętości, zdobywanej mozolnie a promiennie. Szkoda, że dziewczynka ta zmarła już w 14 roku życia. Było to w Krakowie 15 czerwca 1947 roku. Nikt z pewnością nie dowiedziałby się o pięknym wewnętrznym życiu Anielki B. — tak jej bowiem było na imię — gdyby nie odkryte po śmierci fragmenty jej dziewczęcego pamiętnika i garść wierszy notowanych na brulionach szkolnych.

Anielka była jedynym dzieckiem w domu. Dzielila z rodzicami ciężki okres życia wojennego. Musiała pracować, zajmując się cerowaniem, naprawkami, gotowaniem. Poza tym chodziła do szkoły i była, mimo bardzo małego mniemania o sobie, pierwszą uczennicą w klasie. P. Stefania Skwarczyńska, która zainteresowała się życiem Anielki, tak pisze o niej w „Znaku”: „Delikatna, subtelna, wrażliwa na wszelkie piękno, sa-

modzielna w sądach — zupełna pani swego życia wewnętrznego, dla którego nie zdolala sobie wymodlić kierownika. Swoja dla wszystkich, którym wokoło służyła pracą, zdolnościami w nauce, inteligencją, bystrym dowcipem — a równocześnie jakby daleka i nieznana. Jakaś „inna“, choć tajemnicy tej „inności“ nikt za życia nie przeniknął. Zdecydowało o niej spotkanie z Bogiem, głęboko ukryte, nie uzewnętrznione inaczej, jak praktyką religijną... Anielki przyjaźń z „Jasnym“ (Jezusem) to jednak nie jakieś radosne uniesienie, nie tkliwość i odpoczynek. To nałożone sobie z nieprawdopodobną u dziecka bezwzględnością twarde jarzmo codziennych wysiłków, nieustannej samokontroli, nieustannej czujności, obowiązków panowania nad sobą i umartwienia wtłaczanych na trudną do zdyscyplinowania — wobec wrażliwości i żywej wyobraźni — naturę.“

Nic więc dziwnego, kochane dzieci, że kiedy Anielka zapłonęła wielką miłością ku Panu Jezusowi, oddaje Mu całą siebie. Przeczytajcie jej wierszyk umieszczony na tej samej stronicy naszego pisemka. To jej nie wystarczy. Pragnie pociągnąć innych do Boga, a nawet kupić ich własnym życiem. I chciał Pan Jezus ofiary jej życia. Po 33 godzinach cierpień, przywiązana do łóżka jak do krzyża, z piekącymi ranami, trawiona strasznym pragnieniem jest uśmiechnięta do końca, do ostatnich słów: „Boże bądź miłościw“. Ukochał Pan Jezus duszę tego dziecka i zapragnął ją mieć przy sobie. A jak była piękna mówi nam jej pamiętnik.

Na okładce starego zeszytu przyrodniczego zrobiła w roku 1946 takie postanowienia, które nazwała warunkami:

- 1 warunek — nie myśleć o sobie
- 2 warunek — nie dogadzać sobie
- 3 warunek — nie marzyć (przekreślone)
- 4 warunek — mało mówić
- 5 warunek — nie wydawać opinii
- 6 warunek — unikać rozrywek
- 7 warunek — starać się być niczem dla ludzi

OFFERTORIUM

Złoci się ołtarz w barwnym słońcu,
twarz malowana się uśmiecha,
z palców warkocze złote spuszcza.
To chwila złota, jasna, cicha...

Dzwonek już umikł, milczy dusza
i w ciszę sący serca szmery.
Cóż dam Ci, Boże? Z darem ludu,
z promienistymi słońca sfery,
z kapłańskich modłów dymem wonnym
muszę coś złączyć. Dam Ci siebie
Ale czy przyjmiesz? Dam Ci życie.
Ale to mało... W złotym niebie
barwiste słońce drogi ściele,
lud święty śpiewa, gloria dzwoni,
a ja tak mało? Lecz weź, Chryste,
ten dar niegodny z drżących dłoni.
To i tak Twoje.

Tylko
to trudno, ciężko. Ach, weź, Chryste!

Wiersz powyższy został odnaleziony po śmierci Anieli B. w jej zeszytach — a podany przez „Znak“.

8 warunek — przed każdą czynnością zastanawiać się czy będzie miłą Bogu

9 warunek — pamiętać o śmierci.

Co sądzicie, dzieci, czy to były łatwe postanowienia, czy płytkie? Jakżeż wspaniale mówią, że Anielka była bardzo głęboką dziewczynką i dla Pana Jezusa nie robiła byle jakich postanowień, ale pracę dla Niego zaczynała od rzeczy istotnych.

Ogromną radość Anielce sprawiało „spotkanie z Jasnym“ (Jezusem). Np. **dnia 1-go grudnia 1946 r.** pisze: „Byłam u Komunii... I tak przed Komunią bałam się. Nie, to nie był lęk przed czyścem czy piekłem. Ani nawet przed karą. Bałam się prosić Go, bałam się wznieść oczy bo czułam moją brzydotę... Ach, jak to bardzo boli, gdy się pomyśli, że się Jego obraziło, co do Jego męki... to nigdy nie ośmieliłam się odczuć i przekonać siebie, że to dla mnie, bo zawsze i teraz zdaje mi się, że jeśli to zobaczę, i odczuję, stanie się coś niesłychanego, wielkiego, strasznego, coś... nie, nie ma na to należytego określenia.

7 grudnia pisała: „Jutro Komunia. Gdy dostałam spódniczkę przerobioną przez B. pomyślałam sobie, że jest o wiele ładniejsza od innych i że ja ją włożę na niedzielę, ustroję się na spotkanie z Jasnym.

9 grudnia. Jezus błogosławi, — jest mi dobrze i jasno. Z warunkami nie źle, tylko dawna słabość dokucza. Zdaje mi się, że wracają dawne dni, kiedy mi wszystko szło tak łatwo.

8 stycznia 1947 r. Szczególnie jedną łaskę niezmiennie cenną zesłał mi Jasny, prawdzi-

we uczestnictwo we Mszy św. Łaska ta długo była wyczekiwana z początku niejasnym, a potem coraz wyraźniejszym przecuciem i wewnętrzną potrzebą...

10 stycznia. Zawsze dążyć do maksimum (do największych osiągnięć). To dążenie do maksimum jest najważniejsze, gdy jego brakuje, poziom się odrazu obniża... Co do pierwszego warunku jestem spokojna. Ciągłe zwalczanie tych myśli napewno prędko nie ustanie. Chodzi tylko jedynie o szybką orientację, silną stanowczość wykonania i łatwy zwrot myśli... Strzec oczu, uszu, odczucia, czuwać nieustannie nad myślą. Z tymi myślami zawsze miałam najwięcej kłopotu. Takie są niesforne.

1 lutego. Komunia była dobra i poczułam wyraźnie chwilę, kiedy On przyszedł widomie do duszy... Pamiętam, że serce się tłukło z przejęcia i szczęścia goszczenia takiego Gościa, a oczy nabrały mi łzami, ale już nie tymi, które paliły powieki bólem nędzy i grzechu.

Szkoda, że wam, kochane dzieci, nie mogę całego pamiętnika cytować. Są w nim dzieje ciągłych potyczek, zwycięstw i drobnych klęsk, dzieje dźwignięć i dzieje urabiania siebie według raz ustalonych warunków, jest jeden wielki wysiłek, całą siłą udoskonalając swoje życie z miłości dla Chrystusa.

Dzieci drogie! Nie ma już wśród nas Anielki, ale został jej przykład, jej piękne młode życie rozkwitające w słońcu wiary. Idźcie i wy do Chrystusa taką samą drogą ofiary.

Ks. Opiekun.

Do Serca Pana Jezusa

Serce Jezusa, Ty prześliczny kwiecie,
Kocham Cię mocno, nadewszystko w świecie!
Tyś moim szczęściem, nadzieją, miłością,
Moim zbawieniem, Ty życia radością.
Obraz Twój słodki zawsze w sercu noszę,
Boś Ty mi droższy nad wszystkie rozkosze!
Tyś mym początkiem, mej wędrówki końcem
Tyś najjaśniejszym mojej duszy słońcem!

Twa jasna główka, co w jasełkach leży,
Rozpromieniona, gdy uśmiechem darzy,
I wita królów, prostaków-pasterzy,
O ich zbawieniu, o niebie ich marzy...
I ta na krzyżu w cierniowej koronie, —
Jednakim celem i miłością płonie.

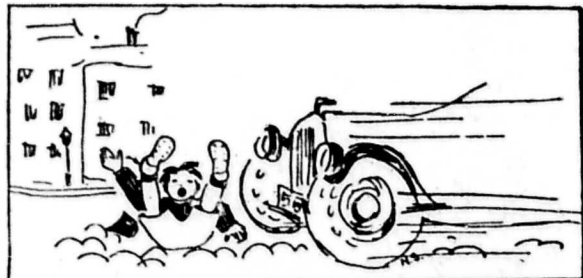
Prof. Maria Michniewiczowa.



Kochane dzieci! Jesteśmy w oktawie Bożego Ciała. Po wioskach i miastach, po kościołach naszych wszędzie pełno zieleni, śpiewu, wszędzie pełno śladów kwiecia rzuconego pod stopy Jezusa Eucharystycznego. Wiem, że z radością bierzecie udział w procesji Bożego Ciała. Niektóre dziewczynki z Naszej Redzinki sypią kwiatki w białych sukienkach, chłopcy znów jako ministranci pomagają przy nabożeństwach, a starsze dzieci to znów albo często przystępują do Komunii św., albo wielbią Jezusa pieśnią, podwójną, bo pieśnią dobrego życia i pieśnią słów.

Rozpisałem się, o Bożym Ciele, bo cieszę się pięknymi przeżyciami religijnymi razem z wami. Ale to nie zaszkodzi naszej korespondencji.

Zagadki rozwiązała dobrze Rybczyńska Teofila ze Szczañca i Nowacki St. z Piasków. Na temat ustanowienia Najśw. Sakramentu napisali: Nowacki Stan. z Piasków, Lilia Ochocka z Dobrego Miasta, Grześkowiakówna Teresa z Kórnika, Szopieray Gertruda z Zakrzewa, Cecylia i Jerzyk Laskowscy z Międzyzdrojów, Manikowska Anna. O Matce Boskiej i miesiącu maju ładnie napisała Grześkowiakówna, Irka Rymkiewiczówna, Laskowscy, Marlena Bernacka, Lila Ochocka. Z zadowoleniem przeczytałem wierszyk Dattówny Genowefy z Polnicy pt. „Matko Niepokalana“. Dziękuję za miłe pozdrowienia dzieciom z Pszczewa: Marysi, Helci, Kazi, Wandzi, Adeli, Anielce, Hilarii, Zofii, Stefani, Ani, Leokadii, Stefci, Zosi. Pisali również Kamińska Aldona i Rozalia z Jemiołowa. — Szkoda, że liściki takie krótkie. Najwięcej chodzi mi o opracowanie tematów. Cieszę się, że nabożeństwa majowe odprawiacie



Uważaj, kiedy przechodzisz ulicę. Bardzo łatwo możesz znaleźć się pod kołami samochodu. Wiele dzieci przez nieuwagę straciło już życie lub zostało na zawsze kalekami.

w domu, nie mogąc uczestniczyć ze względu na wielką odległość we wspólnym nabożeństwie parafialnym. Dziękuję za wielką życzliwość, jaką obdarzają Mały Tygodnik ministranci z Dobrego Miasta. Ciekaw jestem, jak długo wytrzyma wasza nowa piłka, którą otrzymaliście od ks. dziekana. — Osobno dziękuję Zenonowi Walinowiczowi za list.

Tym razem nowy temat brzmi: „Co sprawia Komunia św. w duszy naszej?“ Zwróćcie dzieci uwagę na wstępny artykuł w dzisiejszym Małym Tygodniku. Opiszcie mi co wy myślicie o Anielce. A może i wśród was jest ktoś do niej podobny. Proszę jednak o tym mi nie pisać. Sprawa ta należy do Pana Jezusa i waszego spowiednika.

Kochane dzieci! Dziękuję wam za miłe pozdrowienia i życzenia. Pracujcie nad sobą i rośnijcie na chwałę Bożą.

Wasz Przyjaciel.



— Mamusiu, co byś wolała, czy żebym spadł z drzewa i złamał sobie rękę, czy żebym podarł spodnie?

— Pewnie, że wolałabym, żebyś podarł spodnie!

— To dobrze, możesz się ucieszyć, bo właśnie podarłem spodnie!

Zagadki

Jest w domu taki kawaler,
co zmienia fartuszki stale.
I zawsze o tym pamięta,
by czarne nosić na codzień,
a czerwone na święta.

* * *

Bielusienka rola,
na niej czarne zboże.
Kto ma książkę przed sobą,
ten odgadnąć może.

* * *

Wprost — jestem przystanią,
kędzy okręt zmierza.
Wspak — dla myśliwych
jestem śladem zwierza.
Był sobie biały świat,
a w tym świecie żółty kwiat.
Żeby dostać żółty kwiat,
trzeba rozbić cały świat.

Adres Redakcji Małego Tygodnika:
Gorzów Wlkp., Drzymały 36.